

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

Dzień dobry. Nazywam się Maciej Krzyszewski, a to jest dział zagraniczny. Podkast o wydarzeniach na świecie, o których w polskich mediach słuchać niewiele, albo wcale.

Wysłuchasz to rozmów z ekspertami od Ameryki Łacińskiej, Afryki, Azji, Oceanii, a także mniej znanych tematów europejskich, a od czasu do czasu także odcinka solowego, w którym samodzielnie przybliżam ci jakąś historię.

Jeżeli interesują ci podejmowane tu tematy, to możesz wesprzeć moją działalność, dobrowolną wpłatą w serwisie Patronite pod adresem patronite.pl, łamany przez dział zagraniczny.

Dziś mają gościem jest doktor Radosław Poweńska, laty nowa amerykanista z Uniwersytetu Warszawskiego, koncentrujący swoje badania przede wszystkim w Bolivii, chociaż nie tylko, bo ostatnio też Peru, w znacznej części. Dzień dobry.

Dzień dobry.

W Bolivii w zeszłym miesiącu były prezydent tego kraju, Ewo Morales, nie wpuścił obecnego wiceprezydenta Bolivii na teren regionu, który de facto kontroluje.

Powiedział, że władze próbują wysyłać szpiegów do Ciapare, mówił, że stworzy takie uzbrojone bojówki ronderost, to są takie grupy samoobrony wiejskie, generalnie andyjskie, bardziej znane jednak z Peru niż z Bolivii, ale on użył tego słowa.

Zaraz do tego wszystkiego dojdziemy, zaraz do tego wrócimy, natomiast chciałbym zrobić krótkie wprowadzenie, ponieważ spotykamy się po raz drugi.

Ostatnim razem rozmawialiśmy w lutym 2020 roku i wszystkie osoby nas słuchające zachęcam do odsłuchania tamtego odcinka przed odsłuchaniem tego, jeżeli go nie pamiętają, ponieważ jest dobrym wprowadzeniem.

Dlatego, że ogólna sytuacja w Bolivii, jeżeli ktoś nie zna lepiej tego kraju, przypomnę w skrócie te osoby, o których teraz mówiłem.

Ewa Morales rządził Boliwią od 2006 roku do 2019 do października, do wyborów prezydenckich, podczas których doszło do niekórtzy twierdzą, że zamachu stanu i nie mają na ten temat trochę inne zdanie.

Natomiast to, co faktycznie miało miejsce, to, że Ewa Morales jeszcze pełniący wówczas Urząd Prezydenta musiał uciekać za granicę, najpierw do Meksyku, później do Argentyny.

Następnie po roku, czyli w październiku 2020, zostały zorganizowane powtórne wybory, które wygrał przedstawiciel jego ugrupowania politycznego Louis Arce.

I to sprawiło, że Ewa Morales mógł powrócić do swojej ojczyzny. I my, kiedy rozmawialiśmy poprzednim razem, to było pomiędzy tymi dwoma wydarzeniami.

I ty tłumaczyłeś bardzo dokładnie i bardzo dobrze napięcia społeczne w Bolivii, napięcia też etniczne, napięcia pomiędzy dwoma częściami kraju, zachodem i wschodem, ale też wewnętrzne napięcia w tych regionach, dlaczego one nie są takie proste jak bardzo często się je przedstawia w mediach.

Kończyliśmy tę rozmowę też wskazując, że w razie gdyby właśnie wspomniany Louis Arce wygrał wybory, został prezydentem, no to Ewa Morales wróci do kraju,

a ponieważ jest osobą dominującą w historii Bolivii ostatnich 20 w sumie lat, no nie całych, ale prawie, to być może wróci też do władzy itd.

Tak się jednak nie stało. Morales wrócił, jest bardzo silnie pokłócony z obecnym prezydentem, są wewnętrzne konflikty

i tak naprawdę tematem naszej dzisiejszej rozmowy jest koka i jeszcze do niej dojdziemy, ale

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

chciałbym, żebyśmy zaczęli od kwestii właśnie politycznej.

Znaczy co się stało, że były prezydent, jest śmiertelnie pokłócony z obecnym i to wszystko rozegrało się w tak krótkim czasie.

Wszystko jest związane z władzą. Ewa Morales jest rzeczywiście postacią pomnikową, czy to jest pomnik bez skazy, czy też jednak z pewnymi rysami, pęknięciami, czy porosniętym chem, to już możemy sobie porozmawiać,

ale na pewno jest postacią pomnikową, był najdłużej urzędującym prezydentem w historii Bolivi i im dłużej rządził swoim krajem, tym bardziej rosło jego ego,

jego polityczne, jego przywódcy, osoby właśnie, która jeszcze za urzędowania stała się postacią historyczną i na pewno miał apetyt na więcej.

Tym bardziej było widać to właśnie w 2019 roku, kiedy on wystartował ponownie w wyborach, chociaż było dużo wątpliwości, czy on powinien, nie będę tutaj wracał do wyjaśnienia.

Bo o tym rozmawialiśmy poprzednim, więc również zapraszam wszystkich chętnych, żeby się zapoznać z tamtym nagraniem.

Fakty generalnie rzecz biorąc były takie, że ponownie wystartował, to doprowadziło do kryzysu i to jak mówiłeś, dla jednych to był zamach stanu, dla innych były sfałszowane wybory

i ten podział na różne interpretacje tego wszystkiego trwa nadal w Bolivi, dzieli społeczeństwo na pół, ale Wymorales jest znowu w Bolivi

i jego plan był taki, żeby Luiz Arce Katakora, obecnie urzędujący prezydent, wytypowany przez niego na kandydata właśnie do wyboru w 2020 roku,

był po prostu potulną marionetką w jego rękach.

Jednak tak się nie stało, Luiz Arce wyrosł na przywódcę niezależnego i od początku swojej prezydentury zaczął bardzo szybko podkreślać swoją niezależność i ambicję właśnie prowadzenia własnej polityki

i wyrastał coraz bardziej na ważnego lidera wewnątrz samej partii rządzącej.

Oczywiście Ewomorales cały czas jest szefem partii mowimientor socjalizmu, ruchu na rzecz socjalizmu.

Czyli właśnie partii rządowej.

Partii rządowej, tak.

Ale jedno to jest rząd, a dwa to są struktury partii.

Tak, mamy na swoim podwórku rząd, ale mamy też postać, która dla wielu jest zdecydowanie ważniejsza,

jeśli chodzi o rozgrywanie polskiej polityki, to tam o widzimy w Bolivi.

I takie było założenie, tak, że skoro Ewomorales jest przywódcą partii, to nie powinno być dyskusji, czy prezydent, który stoi na czele rządu i który jest z tej partii, będzie lojalny wobec Ewomoralesa, czy nie.

Albo mówiąc bardziej brutalnie, chociaż nikt tego, ani sam Ewomorales, ani nic z jego bezpośredniego otoczenia,

nie nazwie tego tak po imieniu, żeby był mu posłuszny po prostu, tak, a o to chodzi.

I w tej chwili mamy w partii rządzącej wojnę frakcji, frakcję Ewomoralesa, który chce wrócić do władzy,

myślą, że będzie sterował rządem, nie udało mu się to, stąd jego gniew w zasadzie od początku i coraz bardziej narastający.

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

Mówi, że 2019 rok to jest taka jedna z wypowiedzi jego, którą słyszałem w ostatnim czasie.

Wcześniej była opowiedź, że to prawicowa opozycja zorganizowała zamach stanu, on teraz coraz częściej mówi,

że towarzysze z jego własnej partii go wystawili, to był spisek po to, żeby go usunąć z przewodniczącego też partii.

Tak, spisek, pułapka, że on się dał wciągnąć tą pułapkę.

Takich przykładów różnych kontrwywersyjnych wypowiedzi na temat rządzącego prezydenta albo jego ministrów, to można znaleźć bardzo dużo.

Więc coraz bardziej narastał ten gniew, że ta potórna marionetka jednak nie chciała być sterowana z dolnego siedzenia.

Druga frakcja to jest frakcja właśnie Luisa Arse.

I ten konflikt sobie już pewien czas trwa.

Na początku EWM zdecydowanie lepszą sytuację, jeśli chodzi o te wpływy wewnątrz partii i perspektywy na wygranie następnych wyborach,

pomociami swojej pozycji w strukturach i zostanie oficjalnym kandydatem.

W 2025, bo wtedy mają zostać zorganizowane wybory.

Natomiast dzisiaj szacuje się, że sytuacja Luisa Arse jest lepsza już niż EWM.

EWM zirytował, zmęczył, rozczarował wielu wyborców swoim właśnie egocentrycznym zachowaniem, zakładaniem,

że to on może być jedynym przywódcą partii, że to on ze względu na swoje historyczne zasługi i właśnie tę pomnikową pozycję w najnowszej polityce boliwińskiej może być niekwestionowanym liderem

i jedynym oczywistym kandydatem w zbliżających się wyborach.

Okazuje się, że nie.

I właśnie te szamotanie się Moralesa i czasami takie już historyczne reakcje coraz bardziej skłaniają ludzi do przesunięcia swoich sympatii właśnie z EWM na obecnego prezydenta.

Mówią po prostu, że owszem on zrobił dużo dla kraju, był bardzo dobrym prezydentem,

ale tak jak czasy się zmieniają, ludzie też powinni się zmieniać

i nie umieszczając mówniczem, on nie powinien dolożyć do tego, żeby ciągle zajmować centralne miejsce, powinien się z tym pogodzić.

A te jego zachowanie takie historyczne, gówniarskie czasem, ja bym nawet powiedział, takiego obrażonego człowieka, który po prostu jest obrażony na to, że nie może już być najważniejsze.

Zostawmy kwestie strinte polityczne w takim razie na boku.

To było ważne też wprowadzenie, żeby zrozumieć dalszą część konfliktu.

Ona w pewnym momencie przybrała dość duże rozmajary w odniesieniu do Koki

i to jest główny temat naszej dzisiejszej rozmowy.

Koki uprawia się przede wszystkim w trzech krajach latynamerykańskich, czyli w Kolumbii, w Peru i właśnie w Bolivi.

Ona się pojawia w innych miejscach ostatnio, w Guatemala, ale takie uprawy liczące się znajdują się tylko tam.

Z tych trzech Bolivia jest jedynym miejscem, gdzie Koka jest legalna, chociaż też z wieloma

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

ograniczeniami.

Jak mówimy, Koka to nie mamy oczywiście na myśli kokajny, chociaż poruszymy też ten wątek w dzisiejszej rozmowie.

Natomiast ona jest też w tym kraju legalna, między innymi za sprawą Emo Moralesa, który za nim został prezydentem kraju, był przewodniczącym Koka Leros, czyli w związku zawodowego właśnie uprawców tej rośliny.

Zatrzymają się tu na chwilę, jeżeli mógłbyś wyjaśnić osobom, które nigdy w Bolivi nie były, lub osobom, które po prostu się nie interesują tą częścią świata, jakie jest też znaczenie kulturowe Koki dla Boliwijczyków?

Rzeczywiście Koka jest bardzo ważna kulturowo dla mieszkańców Bolivi, przede wszystkim tych, którzy mieszkają w regionie andyjskim, w andyjskiej części kraju. Ona też ma jakieś swoje znaczenie w innych częściach kraju, ale to jest zdecydowanie roślina kulturowo,

tożsamościowo związana z andami i z kulturami andyjskimi.

Jak to mówią sami boliwijczycy, roślina milenarna, czyli jak byśmy to mogli przetłumaczyć, Radawna, która jest znana miejscowym od głębokich czasów prekolumbijskich.

W ogóle uważa się, że ludzie znają i używają kokę od 8 tysięcy lat

i na to są dowody archeologiczne z terenu dzisiejszego Peru,

a 5 tysięcy lat temu została ona udomawiona,

to znaczy, przestała być roślina rosnącą dziko w stanie naturalnym,

jest po prostu uprawiana od tamtego czasu ze względu na swoje właściwości.

Tak więc Koka jest, można powiedzieć, wśród andyjczyków od zawsze

i pełni ogromnie ważną rolę, bo jest postrzegana jako roślina święta.

Istnieje cała mitologia wokół pochodzenia Koki, skąd ona się wzięła i jak do tego doszło.

Dlaczego jest to taka wyjątkowa roślina?

Dlatego, że o czym nie wiedzieli oczywiście kiedyś ludzie,

ale posiada w swoim składzie alkaloid kokainy 1,18 alkaloidów w ogóle w tej rośliny

dopiero nowożytno zachodnie nauka zbadała właściwości tej rośliny w sposób naukowy,

za co odpowiada konkretnie ten alkaloid kokainy, jak działa.

Natomiast to było od wielu tysięcy lat znane, miejscowym,

poprzez bezpośredni efekt, jaki Koka wywierała na ich ciała.

Koka likwiduje zmęczenie.

Jest środkiem pobudzającym, tak?

Jakieś w klasyfikacji środków psychoaktywnych,

Koka oraz kokaina, która jest ekstraktowana z liści,

należą do grupy pobudzających substancji.

Tak samo jak kawa, jak kakao, jak szereg innych znanych nam substancji.

Dodają energii, człowiek się czuje ożywiony,

ma więcej siły do pracy, tak pracy fizycznej, jak i umysłowej.

Zmniejsza uczucie głodu, co jest równie ważne w różnych codziennych pracach,

szczególnie na dużych wysokościach.

I właśnie kolejna funkcja Koki to uśmierzanie,

czyli kwidowanie objawów choroby wysokościowej.

Kultury andyjskie się rozwijały i do dzisiaj żyją na bardzo dużych wysokościach. To nie jest tam tysiąc kilkaset, tak jak nasze najwyższe góry ledwo do ponad dwóch tysięcy dochodzą. Ale istnieją społeczności, które żyją na czterech tysiącach, na prawie pięciu tysiącach metrów nad poziomem morza, uprawiają rolę albo żyją z hodowli zwierząt. I Koka od dawien dawna dla nich była właśnie taką pomocą w codziennych czynnościach, codziennych pracach. Czują się po niej lepiej, mogą więcej pracować i nie doświadczają negatywnych skutków właśnie zmęczenia. Tak więc ja się przechyłam do takiego widzenia Koki, że ze względu na swoją specjalną funkcję, na te specjalne właściwości, jakie ta reszlina ma, została wokół niej zbudowana cała ta otoczka kulturowa mityczna, mitologiczna, jako reszlina święta, jako dar od bogów. I Koka funkcjonuje w kulturach andyjskich, w ścisłym powiązaniu z matką ziemią, z paczamamą. Koka jest używana w rozmaitych rytuałach, ofiarach, które się składa albo właśnie paczamami, matce ziemi, albo innym bóstwom prosząc o przechylnność. Koka jest nieodłącznym składnikiem tych ofiar. Bez Koki nie ma odpowiednio złożonej ofiar. Zatrzymajmy się tutaj na sekundę, bo jak mówisz o tych ofiarach, to też mi się od razu kojarzy z Eumaralesem. Zróbaj taki szybki przeskok historyczny. Oczywiście z względu na to, co sumi najszczęśniej. W pewnym momencie Koka zaczęła się kojarzyć w świecie zachodnim z Koka iną jako produkt, bez którego nie powstaje ten narkotyk. Trzeba być bardzo silnie zwalczana dzięki pieniądzom amerykańskim, tej wojnie przeciwko narkotykom, które stany zjednoczone wydały. Przede wszystkim właśnie Koka i niech, chociaż nie tylko. Jej uprawy zaczęły być zwalczane. W Bolivi, Kokaleros, czyli właśnie uprawcy Koki, bardzo silnie się temu przeciwstawiali, między innymi właśnie z Eumaralesem na czele, który zbudował na tym popularność, został prezydentem. Upraszczam teraz, bo to jest oczywiście dłuższy proces, ale w momencie, w którym on doszedł do władzy, to między innymi zaczął brać udział w tego typu ceremoniach, o których właśnie teraz opowiadałeś. One się stały ceremoniami państwowymi. On wyniósł Koka do roli jednego z symboli państwowych. Zmieniono też konstytucję w 2009 roku

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

i zapisano, że Koka jest częścią dziedzictwa kulturowego boliwiczeków.

Jaki jest jej status obecnie?

Albo może inaczej, jak te rządy Moralesa od 2006 do 2019 roku odbiły się na rynku Koki?

Zanim do tego dojdę, wolałbym dokonać kwestię kulturową.

To jest bardzo ze sobą powiązane.

Więc z jednej strony mamy Koka jako arcyważną w rytuałach.

Koka jest też używana do wróżenia.

Z Koki się czyta, co się stało, takie rzeczy,

na przykład kto jest w innych radzieży w wiosce,

czy mąż albo żona są nam wierni.

Można o takie rzeczy Koka zapytać,

ale był też przypadek w Boliwii już za prezydentury Moralesa

seudziwego Trybunału Konstytucyjnego, który używał Koki,

żeby się poradzić, jaki ma verdict wydać,

jeśli chodzi o konstytucyjność jakiejś ustawy.

Czytał w kokę.

Więc Koka ma naprawdę bardzo ważne miejsce w kulturze i w tożsamości.

Myśląc o tożsamości andyjskiej,

myśli się między innymi o Kokę.

Koka jest jednym z takich kulturowych przejawów andyjskości.

Podkreślam to, to jest bardzo istotne,

żeby zrozumieć właśnie politykę Ewa Moralesa dotyczącą Koki.

Dlaczego?

Bo jego kariera polityczna wzięła swój początek w karierze związkowej.

On jest związkowcem w ruchu Kokaleros,

czyli rolników uprawiających Kokę.

On już w 1992 roku został prezydentem bardzo ważnej organizacji,

koordynatora do Las Seis Federaciones del Tropicó de Cochabamba.

To jest organizacja związkowa regionalna z Departamentu Cochabamba,

gdzie pierwszy skrzypce gra czapary.

I ta organizacja miała bardzo duży wpływ na powstanie partii politycznej,

która wyniosła go do władzy i z której obecny prezydent również się wywodzi.

Tak naprawdę można powiedzieć,

że Kokaleros razem z innymi ruchami społecznymi, chłopskimi, rdzennymi w Boliwii

założyli ten ruch polityczny właśnie po to, taki był plan, żeby dojść do władzy.

I Kokaleros zrobili to z myślą o zmianie polityki narkotykowej,

szerzej, konkretnie dotyczącej Koki.

Bo związki te koncentrowały się na walce z siłowym niszczeniem upraw.

Właśnie w ramach tej polityki antynarkotykowej, inspirowanej,

no i można powiedzieć nadzorowanej, kontrolowanej przez Stany Zjednoczone.

W latach 80., 90., pierwszych lat 2000.

To była polityka oparta na represjach, na masowym omanie praw człowieka,

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

mówi się o aresztowaniach bez żadnych formalnych podstaw, w przedszymywaniu, gdyż tam w zamknięciu, bez postawiania formalnych zarzutów, zabójstwa, ranni w różnych starciach z siłami państwowymi, gwałty na kobietach. Więc dochodziło do masowego łamania praw człowieka miejscowej ludności. Wszystko wokół tego konfliktu dotyczącego upraw Koki. Chłopi chcieli uprawiać bez ograniczeń tę Koki właśnie jako roślinę świętą, bardzo ważną dla ich tożsamości, dla ich kultury. I jako bardzo istotne źródło ich dochodów, w taki sposób na życie, sposób na zarabianie pieniędzy i tych dwóch rzeczy tak naprawdę nie da się rozdzielić. Nie da się powiedzieć, że kultura jest ważniejsza od zarabiania pieniędzy, albo na odwrót te dwie rzeczy idą równolegle. Natomiast ze strony państwa właśnie represje, siłowe niszczenie upraw, wysyłanie wojska w teren specjalnych jednostek policji również. Mówi się o tym, że przed Ewem Moralesem te operacje policyjno-wojskowe były tak naprawdę nadzorowane przez Amerykanów, nie przez boliwijczyków. No jest ten słynny przypadek, kiedy DEI nakazało strącić avionetkę boliwijską, pilot nie odpowiadał na wyzwania. DEI, czyli oczywiście amerykańska Agencja Federalna do spraw przeciwdziałania narkotykom. I samolot faktycznie został strącony, okazało się, że na pokładzie nie było żadnych narkotyków, ani nawet nie było żadnych przemytników, że po prostu samolot miał jakiś problem z łącznością. Zginęło kilka osób, to był głośny skandal dość. Tak, jeden z przykładów tego, jak wyglądały te relacje na linii Waszyngton-Lapas. Strategia dotycząca kok i antynarkotykowa w boliwie, nie tylko w boliwie, była opracowywana w Waszyngtonie, nie w Lapas. W Lapas tylko ją realizowało i to jeszcze prowadzone za rączkę przez Amerykanów. Temu wszystkiemu sprzeciwiali się Kokaleros z Ewo Moralesem na czele, od kiedy on został właśnie prezydentem tej organizacji w 1992 roku. Chodziło o skończenie z represjami, o wyrzucenie Amerykanów, o prowadzenie suwerennej polityki, o przywrócenie godności, o przywrócenie należnej roli koce w kraju. I tutaj nie da się pominąć tej szerokiej kwestii kulturowo-etnicznej. Koka jest właśnie elementem tożsamości rdzennych mieszkańców Andów, więc represjonowanie koki i represjonowanie ludzi, którzy żyją z uprawy tej rośliny, jest również występowaniem przeciwko ich kulturze. Ta dynamika etniczna jest tą kwestią jeszcze bardziej podbita tych wszystkich antagonizmów, bo występowanie przeciwko koce, tak jak to odbierali Kokaleros, to jest to kolonializm. Znaczący, że jakieś obce siły nam próbują powiedzieć, co powinniśmy robić u nas w kraju z naszą świętą rośliną. Kolejny przeskok do właśnie już czasów Moralesa, kiedy on zdobył władza, jak zmieniła się wówczas polityka państwowa względem Koki? Ewo Morales zaczyna swoje rządy w 2006 roku i temat Koki był jednym w zasadzie najważniejszy. Przed chwilą powiedziałem o tej genezie, skąd w ogóle partia Ewo Moralesa się wzięła? Właśnie narodziła się wokół tego tematu, więc musiały bardzo szybko pojawić się zmiany,

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

czyli chodzi właśnie o politykę dotyczącą Koki i bardzo szybko te zmiany nastąpiły. Zanim weszła życie nowe Konstytucja, która też przecież była pisana od pierwszego roku urzędowania Ewo Moralesa, to Ewo Morales zdążył wyrzucić DA właśnie w ogóle nie ma Amerykanów zaangażowanych w jakiegokolwiek sprawy dotyczące Koki, jakichś takich uliców boliwiczycy robią sami, albo we współpracy z innymi państwami jakieś są bilateralne umowy i operacje np. z Brazylią, była współpraca z Rosją, nie taka bezpośrednia, to jak to było za Waszyngtonu, ale Bolivia po prostu szukała innych partnerów, tylko nie z Amerykanami. Zresztą to wszystko się wpisuje w dyskurs antyamerykański, antyimperialistyczny. Znaczący narracja, cały pomysł naroch polityczny był zorientowany nie tylko na kokę, jako ten taki punkt centralny dla tej akurat grupy ludności, ale to wszystko się wpisywało właśnie w krytykę polityki amerykańskiej w ogóle, jako takiej tak również neoliberalnej dotyczącej gospodarki, wtrącania się w bieżące sprawy gospodarcze, wtrącania się w bieżące sprawy polityczne. Tam jest wiele tematy, dostęp do wody, prywatyzacja wiarz, źródeł. Zresztą też o tym rozmawialiśmy w poprzednim razie. Tak, zresztą kiedy neoliberalist po raz pierwszy kandydował na prezydenta kraju, to ambasada amerykańska zajmowała głos sugerując, że lepiej nie głosować na neoliberalesa, bo jeśli on wygra, to wtedy skończy się wsparcie ekonomiczne i rozwojowe Waszyngtonu dla Bolivi. To jakies szantaże. To działało odwrotnie. Kompletnie, nierozsądnie, Stany Zjednoczone potwierdzały te wszystkie oskarżenia właśnie o imperializm, o ingerencję i dawały jeszcze... ..wytkowe paliwo. ...wytkowe paliwo, tak, dla evo-moralesa i jego partii. Więc to wszystko się łączyło. Krytyka neoliberalizmu, krytyka Stanów Zjednoczonych, krytyka represyjnej polityki antynerykotypowej w zasadzie wszystko w jednym pakiecie i tego się nie da rozdzielić. Krytyka kolonializmu. Tak więc zanim powstała konstytucja, już były pierwsze ruchy. Oprócz wyrzucenia D.A. wyrzucona również ambasadora Stanów Zjednoczonych i do dzisiaj Stanów Zjednoczonych nie mają swojego ambasadora. Jest tylko ataszę pełniący obowiązki ambasadora. Po tylu latach ciągle ta sytuacja nie została uregulowana. Umocniono jeszcze taki kurs, który już zaczął być wprowadzany przez poprzednika w moralesie przez Karolosa Meso. Mało kto pamięta teraz całość tego pomysłu jest przepisywana moralesowi. To znaczący niewiele ponad pół hektara na rodzinę legalnej uprawy Koki. W latach osiemdziesiątych, kiedy to było regulowane, to czapare było kompletnie strefą nielegalną. Tam nie można było nic sadzić, nie można było Koki uprawiać. Czaparet tylko dodajmy, bo nie wiem czy to wybrzmiało jeszcze w naszej dotychczasowej rozmowie. To jest ten region na wschód od właśnie Kocia Bamby, który po pierwsze jest matczynikiem e.u.

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

moralese.

Urodził się gdzieś indziej, ale wymiarował tam w latach siedemdziesiątych i tam właśnie został jednym z kokaleros.

Natomiast obecnie jest tam jego taką twierdzą i wyborczą i jak pewnie jeszcze o tym pogadamy, no twierdzą dosłownie, bo on tam rozciąga swoją władzę.

Więc jak mówisz czapare, to masz na myśli konkretną część.

Tak jak myślę czapare, to mówię o geograficznym środku boliwi na wschód od Kocia Bamby.

Departament Kocia Bamby.

I tam od lat osiemdziesiątych nie można było uprawiać Koki, dlatego ta represja się już się skupiała na tym obszarze.

Można było uprawiać w Jungas.

Jungas niedaleko La Paz, Departament La Paz.

Bardziej na północny wschód.

Które to jest historycznym miejscem upraw tam od czasów prekolumbijskich?

Koka była uprawiana i ze względu właśnie na te znaczenie kulturowe ustawa z lat osiemdziesiątych dopuszczała 12 tysięcy hektarów.

No w zasadzie wyłącznie tam.

Jest tam jeszcze małe obszary upraw w innych miejscach.

Np. Jungas, Departament La Paz, Kocia Bamby też jest obszarem historycznym prekolumbijskim.

A czapare? Nie, czapare rozwijało się w drugiej połowie XX wieku.

I bardzo intensywnie zaczęło się rozwijać jako obszar upraw Koki w latach osiemdziesiątych po załamaniu się kapitalizmu państwowego.

Jak to jest nazywane w boliwińskiej gospodarce.

I kiedy zaczął się okresno-liberalne i masowe zwolnienia górników zmusiły ich do przeniesienia się w tropiki czapare.

Tak, bo to nie jest regionandyjski dodajmy.

To nie jest regionandyjski.

To jest położone nisko, jest bardzo wilgotno, jest bardzo gorąco.

Generalnie co tam posiejesz to bardzo dobrze wyrasta.

Sadziżki to drugi dzień za kwitnie.

Tak, rośnie tam wszystko.

Mało kto wie, że zielona herbata tam jest uprawiana również.

Do tego cytrusy, ananas, kawa.

A cały region bierze nazwę od rzeki czapare, która też jest bardzo dobrym źródłem nawodnienia w tamtej części kraju.

Myślę, że pospieszyłem z kawy, bo najlepsza kawa jest w Jungas i nie uprawiają tam w czapary kawy.

Po pierwsze ona by nie wyszła taka dobra i nie miałyby zbytu.

A po drugie nie opłaca się ludziom, oni tam żyją skoki.

Zwrócimy do tego jeszcze tak.

Oczywiście tam rośnie wszystko, rosną te cytrusy, rosną rozmaite owoce.

I oczywiście ludzie sami konsumują, sprzedają też.

Ale jednak główne źródło ich dochodów to jest koka.

To jest najbardziej opłacalna rzecz w czapary.

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

Warto o tym pamiętać, że czapary to nie jest historyczny region koki.

Bo przed chwilą mówiliśmy o tym znaczenie kulturowym.

Ale wielu zarzuca Ewu Moralesowi organizacji KOKALEROS, że tak naprawdę to oni zbudowali ideologię wokół tej tożsamości związanej z koką do celów politycznych.

To znaczy, że oni wykorzystali argumenty kulturowe tożsamościowe, żeby walczyć z polityką, która w nich uderzała.

A że można patrzeć na te kwestie kulturowe, akurat w ich przypadku, w przypadku czapary.

Jednak w sposób zdecydowanie bardziej złożony i z pewną dozą wątpliwości.

Zatrzymam cię tu na sekundę.

Chciałbym od razu w takim razie dojść do tego wątku, skoro go poruszyłeś.

Bo ta ustawa, do której się odnosiłeś z 1988, pozwalała na uprawę 12 tysięcy hektarów,

głównie właśnie, jak mówiłeś, w Jungas, raczej na własny użytek.

Później mamy Moralesa, 2009 wchodzi ta konstytucja, która uznaje, że koka jest właśnie dobrem narodowym z puścizną kulturową dla tego kraju.

Wchodzi pewne zmiany prawne dotyczące upraw koki, natomiast one nie mają jeszcze większego znaczenia.

I mówię o tym dlatego, bo ja spędziłem trzy miesiące w Jungas, między innymi pracowałem na tych polach koki.

I to było w 2010. Wtedy nie znałem ani jednej osoby, która by była przeciwna Moralesowi.

Wszyscy go gorąco popierali. Każda wieś, w której byłem, każda dyskoteka, na której byłem, każde pole, na którym pracowałem, wszyscy byli absolutnie za Moralesem.

I w 2017 roku jeszcze za jego rządów zostało przegłosowane Lady Koka, czyli prawo koki.

I to jest moment, w którym nagle dochodzi do gwałtownej zmiany.

I dziś w zasadzie mamy otwarty konflikt pomiędzy Jungas a właśnie Chapare wspomnianym.

I jak ostatnio śledziłem konflikt, zaraz dojdziemy do wydarzeń najnowszych z ostatnich miesięcy, to uderzyło mnie, jak bardzo po prostu ta sytuacja się załgniła i jak bardzo Koka Leros z tego regionu tradycyjnego są zdenerwowani

i jak bardzo po prostu dużo zarzucając swojemu, byłemu prezydentowi, przy którym trwali nawet w momencie bardzo dziwnego referendum konstytucyjnego,

któremu zezwoliło na większą liczbę kadencji, którą de facto przegrał, a później tak wystartował i wciąż byli uwierni,

jak będą wiele momentów w jego karierze politycznej, którym mogłyby skłonić ludzi do być może wątpliwości wobec tego lidera.

Wcale tego nie zrobiło, a nagle prawo legalizujące de facto uprawy koki do tego doprowadziło.

Dlaczego?

Dlaczego to prawo jest tak kontrowersyjne właśnie w Jungas?

Bo ta ustawa z 1988 pozwalała w Jungas uprawiać do 12 tysięcy hektarów, czapary nie pozwalało, a nowa ustawa Lady Koka, ustawa o Kocę też można ją przetłumaczyć, z 2017 roku pozwalała w Jungas 14 300 hektarów,

czyli no dwa i pół tysiąca hektarów, więcej w stosunku do tego, co w latach 80-tych już można było.

I w czapare po raz pierwszy, oficjalnie, legalnie wprowadzono limit legalnych upraw 7700.

W regionie, który nie ma kulturowych korzeni upraw koki i to bardzo zezwoliściło Koka Leros z Jungas,

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o koka (Dział Zagraniczny Podcast#183)

bo Bolivi na pewno zauważyłeś, że jak się w różnych miejscach pyta o Kocę, to droższa cena jest tej koki z Jungas.

Tam jest lepsza po prostu.

Bo jest lepsza, ta z czapare jest tańsza, bo nigdy nie chce rzucić.

Chociaż ja w ogóle nie przepadam za Kocą.

Tak nie jest mój smak po prostu, ale faktycznie czuć tę różnicę bardzo wyraźnie.

No trudno.

Z Jungas jest dobra, jest smaczna i jest powszechnie używana właśnie do rzucia, do robienia naparów, jako lekarstwo.

A o tej z czapare się mówi, że ona się nadaje tylko na narkotyki, bo jest niedobro.

Bo ona rośnie w tropikach, nie rośnie w andach, to nie jest ta sama strefa ekologiczna.

Jungas to są tereny powulkaniczne.

Bardzo dobra gleba, tak.

Bardzo dobra gleba i tam do tego tak się udaje kawa.

Najlepsza kawa boliwi z Jungas, pamiętajcie.

A poza tym, akurat to co sprawia, że koka z czapare jest niedobra, jednocześnie sprawia, że ona rośnie tam szybciej i więcej z hektara.

Ci koka mogą uzyskać w czapare niż w Jungas.

Nawet ponad dwa razy więcej mogą uzyskać z jednego hektara.

Tym bardziej, że skoro to z taką tajemnicą policzynela,

że koka z czaparej idzie głównie na narkotyki,

to ładują chemię również w to.

To nie są technologie, prawda, jak to się mówi, ancestral, tak, czyli pradawne technologie organiczne, naturalne, ekologiczne.

Po prostu ładują chemię, bo to chodzi o to, żeby tych liści było jak najwięcej i żeby były jak największe.

Natomiast koka z Jungas to jest organika, to jest czysta, naturalna koka.

Potwierdzając, zbierałem przez wiele tygodni, zbierałem tę koku i widziałem, że tam nawet nie było wtedy za dużo pieniędzy na, wiesz, inwestycje ma gru.

Jak wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze.

Jedni i drudzy z tego żyją.

Dla jednych i drugich to jest zarobek.

Już abstrahując od tego, co się dzieje z tą koką w jednym regionie,

co się dzieje w tym drugim, ale jedni i drudzy to sprzedają.

No więc tym Jungas się nie podobało i nie podoba, że czapare dostało legalny mandat na uprawy.

Teoretycznie oni mogą dwa razy mniej niż w Jungas, ale mają lepszą efektywność.

Więcej tej koki zbierają.

No są konkurencją dla nich, tak?

Znaczą państwo legalizowało interesy czaparek.

Konkurentów.

Konkurentów, tak?

Poczekaj sekundę, to przejdźmy w takim razie do najnowszych wydarzeń.

Bo kiedy pierwszy raz rozmawialiśmy, jesteśmy w Polsce dopiero od paru tygodni

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

i pisałem do Ciebie jesienią zeszłego roku, ze względu na to, co się działo w La Paz. Jest dzierznicza Mira Flores, gdzie dochodziło do ciężkich scen. Przez długi czas zamknięte miejscowe szkoły, zniszczone witryny sklepów, sąsiedzi wychodzący z białymi flagami, prosząc o interwencję policji i tak dalej. To wszystko się wiąże właśnie z tym, co teraz zaczęło i wspominać. To znaczy z rynkiem zbytu. Ta ustawa z 2017 roku wprowadzała dwa legalne rynki. Jeden w Kocia Bambie, drugi właśnie w La Paz. Natomiast otworzono w 2021, 3. I oglądamy te sceny dla Paz, gdzie Kokaleros atakują ten rynek, nawet go w pewnym momencie podpalili. Były też demonstracje z wykorzystaniem dynamitu, co też jak na w ogóle boliwie nie jest niczym nowym, ale z reguły zdarzało się to przy demonstracjach górników. Nie pamiętam, kiedy ostatni raz Kokaleros używali dynamitu. No 2019 był specyficznym rokiem, ale to jest względu na sytuację polityczną. Czy mógłbyś wyjaśnić słuchaczom, o co chodzi z tym trzecim rynkiem, kto walczy z kim, dlaczego go otworzono i jaka panuje w związku z tym atmosfera? Ten rynek jest nazywany równoległym rynkiem w La Paz, bo ten w Kocia Bambie, konkretnie w Sakabie, to jest po prostu jeden tam. I ci Kokaleros-Czapary sprzedają tam. Znaczą jak sprzedają oficjalnie, tak, to sprzedają tam. Tylko potem teoretycznie ta koka powinna być rozprowadzana z różnych miejscowości na targi. No a tak mówiliśmy, na tych targach nikt nie chce tej Kokis-Czapary kupić. Nawet w Kocia Bambie na targu sprzedają kokę z Jungas po wyższej cenie. I ona ma lepszy zbyt wśród miejscowych, tak. Ale w samym La Paz, konkretnie w Miraflores, był sobie rynek targ, ten miejsce zbytu producentów, czyli miejsce, gdzie oni dostarczali hurtowe ilości, a później stamtąd to jest rozprowadzane, tak. To wszystko jest spisane, kontrolowane, ile tego jest. Bo te rynki są stworzone właśnie po to, aby kontrolować przepływ kokii. Był sobie przez wiele lat jedyny rynek kontrolowany przez organizację Adyp Koka. To jest zrzeszenie deparatamentalne z La Paz producentów Koki. Ale znowu tutaj wracamy do problemu. Tradycyjnie, jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze. I tak to jest, że zazwyczaj te pieniądze są jakoś powiązane też z polityką. Albo polityka z pieniędzmi. Akurat w tym równaniu w dwie strony działa tak samo. To pojawiły się tam frakcje w tej adepkocce, czyli w organizacji Adyp Koka. I stworzono równoległy rynek.

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

No bo po prostu te frakcje się kłócą o kontrolę rynku Koki, tej pochodzącej z Jungaz.
I kto na tym zarabia, ile.
I jest to powiązane z polityką, bo Jungaz jest zantagonizowany z partią rządzącą i z Ewomoralesem.
Ewomorales, zresztą niedawno chciał się pojawić w Jungaz.
No to Adyp Koka powiedziała, że on jest persona nangrata i nie chcieli go tam wpuścić.
To więc to, że Chapare jest zamknięty dla rządu, a Jungaz jest zamknięty dla Ewomoralesa, to są dwie strony tutaj podobnych problemów.
Nie lubią partii rządzącej i Ewomoralesa za tę ustawę z 2017.
Antagonizm, który wtedy się pojawił, doprowadził do tego, że lider Adyp Koki zapowiedział, że wystartuje w wyborach.
To w 2019 roku coś się z nim stało.
Został aresztowany pod zarzutem, że jest autorem pewnego zdarzenia, gdzie ucierpiał policjant.
Zginął. To było starcie Koka Lero z policją, kiedy oni protestowali weszli przeciwko tej ustawie.
No zginął, to jak to się zdarza.
No to brzmi fatalnie, ale niestety w Bolivi tak.
Jest to coś, co się zdarza.
To zostało wykorzystane przez rząd, wtedy kierowany przez Ewomoralesa, żeby aresztować go, kiedy już było wiadomo, że to było już po tych jego zapowiedziach, że on wystartuje w wyborach, jako jego kontrkandydat.
I on siedział w więzieniu, aż do momentu, kiedy przysłała Janine Anies, pani tymczasowa prezydent sprawicy i wtedy on został wypuszczony, jako bohater opozycji.
Pozycja też często próbuje się podpinać pod różne tematy, tak jak właśnie Junga, jak Adyp Koka.
Jak gdzieś jest jakieś zażywie antyrządowe, no to opozycja próbuje pokazać, że oni są z nimi.
Co nie jest wcale takie oczywiste i prawdziwe.
Więc to już wtedy się zaczęło.
A ostatnio, w związku z tym właśnie, że Adyp Koka generalnie jest na wojennej szczesce z partią rządzącą i z rządem, no to się pojawiła frakcja, która opowiada się

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

po stronie partii rządzącej.
Czyli no jest masista, tak, byśmy powiedzieli.
Ale bardziej po stronie Luisa Arsze,
czy bardziej po stronie Evo Morales,
bo to też jest pytanie.
Bardziej po stronie Luisa Ars.
Generalnie Evo Morales stał się osobą bardzo
nielubianą, toksyczną w całych Jungaz.
Natomiast tutaj chodzi o relację z samą partią, tak.
Dlatego właśnie się mówi, że jedna frakcja
to jest tak zwana organika.
Taka organika, czyli jakby taka naturalna, tak.
To jest ta społeczna frakcja.
A ta druga to jest ta polityczna, tak.
To jest związana właśnie z partią rządzącą.
Tutaj chodzi o wpływy, tak.
I ta frakcja powiązana z partią rządzącą
uważa, że kierownictwo adeptki te organiczne
jest szkodliwe dla interesów kokaleros.
Dlatego założyli właśnie ten alternatywny rynek
z kupu koki.
No i o to poszło właśnie już na noże
czy na dynamity między sobą.
Tam walczą, ta frakcja organiczna
postanowiła zniszczyć ten rynek.
To wszystko się oczywiście musi zawsze wmieszacz policja,
no bo jest od tego, żeby zaprowadzać porządek.
Co różnie wychodzi?
Tak, no a jak to w Bolivi?
W tym przypadku również protesty kokalero
zwiążą się z blokadami,
że całe dzielnice są nieprzejezne,
albo nawet jakieś drogi krajowe są nieprzejezne,
są zablokowane.
Płonął barykady na różnych ulicach.
Ten rynek jest w pobliżu bardzo ważnego miejsca,
z którego odchodzą wszystkie połączenia do Jungaz właśnie.
No a Jungaz jest bardzo ważnym regionem.
Nie tylko jeśli chodzi o koka, ale właśnie do tego dochodzi kawa,
również cytrusy.
A też turystyka.
Turystyka.
To jest turystycznie bardzo promowane.

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

Tam jest ta słynna dawna droga śmierci, prawda?
Tak, dawna droga śmierci, właśnie.
Więc jak chcesz się dostać do Jungaz,
to musisz pojechać do Czerwci Milaflores
do terminala, z którego odchodzą auto,
albo autobusy, które jadą do Jungaz.
Nie ma innej drogi.
I jak oni blokują kilka strategicznych ulic tej dziennicy,
no to połączenie z tym regionem jest zamknięte, jest sporalizowane.
A mówimy o kraju górzystym.
Nie da się znaleźć łatwa, alternatywnej drogi.
Tak więc mamy wojnę w samej adypkoka,
ale mamy również konflikt między Jungaz i Ciapare.
To wszystko jest poczyte polityką.
Do tej pory było często tak,
że odsyłam do naszej poprzedniej rozmowy naprawdę,
bo tam bardzo dobrze to tłumaczysz,
że Czerwca była taka dychtochomia
pomiędzy zachodem a wschodem kraju.
Santa Cruz, czyli wschodni region, bogaty w gaz,
miał aspiracje autonomiczne,
chciał się na jakimś etapie nawet odłączyć od Bolivi,
choć to raczej były mżonki,
ale bardzo dużo mówię o właśnie autonomii i tak dalej.
Evo Morales, kiedy był prezydentem,
często właśnie o tym mówił,
że o to tutaj nie chcą się dzielić z resztą narodu,
swoim bogactwem naturalnym,
o przyjscie jako boliwicy, wszyscy mamy do niego prawo.
To co mnie w tej całej sytuacji,
może nie dziwi, ale co jest twistem takim, wiesz,
jak w serialu, to jest to, że jak w zeszłym miesiącu
niewpuszczono wiceprezydenta do Ciapare,
jak Evo Morales ogłosił, że stworzy ronderos,
czyli właśnie te oddziały takie samoobrony,
jak padły też różnego rodzaju inne zarzuty,
to pojawiły się też takie słowa,
które wcześniej już były słyszane,
ale mam wrażenie, że teraz się trochę zintensyfikowały,
że Ciapare być może też chciały mieć swoją autonomię.
Czy twoim zdaniem to jest w ogóle poważna rozmowa
czy to jest ognisko zapalne dla tego kraju,
czy mamy nowy separatystyczny region,

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

gdzie ten separatyzm w zasadzie się
zasadza już tylko na pieniądzach, tak?
Tam nie ma tych różnic kulturowych.
Mówimy o kokaleros, którzy po prostu chcą,
żeby sobie zarabiać.
Żeby odpowiedzieć na to pytanie,
musimy znowu sięgnąć do polityki,
do konfliktu między Evo Moralesem, a Louisem Arse.
Jakby to jest kluczem do zrozumienia tej dynamiki.
Tak jak powiedzieliśmy sobie przed chwilą,
w zasadzie od początku prezydentury
Louisa Arse, Evo Morales jest wobec niego krytyczny,
dlatego, bo jest wobec niego niezależny.
I w 2025 prawdopodobnie,
choć nie możemy tutaj się bawić
w różbitów, ale są duże szanse na to,
że będzie dwóch kontrkandydatów
z tej samej partii, z partii rządzącej.
Doszło do takich sytuacji,
że Evo Morales krytykuje w radio
kałsaczun Koka, czyli niech żyje Koka.
To jest część zresztą o krzyku
kałsaczun Koka młyra noz Jankis.
Czyli niech żyje Koka, śmierdź Jankes.
Tak, z czasów jeszcze tej opozycji
wobec rządów neoliberalnych i w Asyngtonu.
Doszło do tego, że Evo Morales na antenie
tego swojego kokowego radia
w Czapary krytykuje w zasadzie
każdą decyzję, każdy pomysł rządu.
Były już pomysły, żeby
zdemisjonować różnych ministrów.
Luisa Arsety go nie usłuchał,
bo to on jest prezydentem
i nie zgadzał się z tą krytyką.
Evo Morales krytykował politykę gospodarczą
Luisa Arse. Zresztą ekonomisty
i ojca sukcesu ekonomicznego
za Evo Moralesem.
On był ministrem gospodarki.
W zasadzie strzelając do partyjnej
własnej bramki, takiego partyjnego samobuja
trochę krytykował, jak Luis Arse

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

rozegrał konflikt wokół spisu powszechnego
właśnie między rządem a wschodnim regionem
między Santa Cruz, które się domagało
o spisu powszechnego jak najszybciej.
Nie chcę za bardzo chodzić z czegoś,
bo byśmy zboczyli za bardzo,
ale generalnie chodziło o to,
że spis powszechny zmieni,
udziału zarówno w parlamencie.
Tak, ale też tego, jak się rozlokowuje pieniądze.
Budżet, tak. I rozkład mandatów.
Te dwie rzeczy.
Bardzo zapalne kwestie dwie.
Przeciągnęły też z względu na pandemię koronawirusa
między innymi.
Tak, to był argument, że nie jesteśmy przygotowani,
bo była pandemia.
I to było zażewiem właśnie tego konfliktu,
protestów, strajków generalnych.
Z tej potyczki wyszedł zwycięstwo rząd,
bo nie ustąpił.
Santa Cruz wypaliło swoje polityczne paliwe
w zasadzie nie wiadomo, czego mogliby się jeszcze
chwycić, żeby na tym zbudować swoją
strategię polityczną w tym momencie.
Ale Ewa Morales krytykował rząd
i krytykował Luisa Arse.
I można powiedzieć, że przyznawał rację
Santa Cruz, tylko ryożu.
W swoim śmiertelnym wrogom daniem.
W swoim śmiertelnym wrogom.
Otóż to.
No, ale czego się nie robi dla bieżących
potrzeb politycznych?
Za każdym jakąś krytyką
wygłaszaną na antenie
Radio Kausaczyn Koka
Minister Spraw Wewnętrznych
z rządu Luisa Arse Edwardo Del Castillo,
bardzo z zamku.
Robił na loty, na czapary
w poszukiwaniu laboratoriów kokainy
żeby niszczyć nadwyżki.

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

Czyli niszczyć nielegalną kokę.
No i to było odbierane
przez Ewa Moralesa
i przez ten jego bastion.
Jako zamach na ich taką
niepisaną autonomię.
Bo to trzeba pamiętać, że po tym całym okresie
represji neoliberalnych
w czapare
organizacja kokalera zbudowała tam faktycznie
można powiedzieć takie swoje minipaństwo.
Oni się tam samorządzą.
Oczywiście są tam
alkaldy zbudmistrzowie w gminach.
Są struktury polityczne
oficjalne, ale oni wszyscy
się wywodzą z ruchu kokaleros.
Tam nie ma
żadnych szans wygrać
kto jest spoza tego świata.
Prawica tam nie ma co szukać w ogóle.
I zresztą kokaleros przy każdej kampanii
zawsze politycznej wyborczej
podkreślali to, że kandydaci
z opozycji to w ogóle nie będą wpuszczani
do czapar, więc oni tam nawet nie jeżdżą.
Nie jest przypadek, że właśnie
po tym jak Evo Morales
w 2019 ustąpił
to pierwsze co zrobił to poleciał
do czapary, a dopiero później
stamtąd uciekł do Meksyku.
Bo tam był bezpieczny
po prostu tak.
Oni to odbierałem jako takie nieuzasadnione ingerencje.
Próba podporządkowania
sobie czapare rządowi.
Rząd kieruje państwem
i to nawet nie o to chodzi, że
oni by chcieli, żeby czapare
się wyłamało z kontroli
państwowej. Oni są tą kontrolą
państwową tam.

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

Oni są częścią struktur politycznych lokalnych. Oni się tam można powiedzieć samorządzą.
I do niedawna mieli kontrolę państwa. Kokaleros obsadzali ministerstwa, zasilali w dużym stopniu rząd Evo Moralesa, kierowali różnymi agendami. Agencjami i agendami to się skończyło jeszcze z rządem tymczasowym, prawniczym.
A Louis Arsé to potwierdzi. Ludzie Evo Moralesa zostali jakby odsunięci od kierowania państwem. A wcześniej kierowali państwem tak naprawdę. Więc mówienie o autonomii to jest jakby takie podkreślanie, że no kurczę, myśmy tutaj sami się kontrolowali, sami się rządaliśmy w naszym regionie. To jest nasz region, to jest nasz świat. A Louis Arsé z pomocą swoich ministerów próbuje sobie nas podporządkować, tak?
I ciągle pamiętamy o tym konflikcie między frakcjami, pod tym wiepartii, między prezydentem, a byłym prezydentem, więc to wszystko się ze sobą ściśle wiąże.
Zakończmy tematem, który trochę na nazwiskach i był poruszony przez ciebie już kilka razy, czyli kokainom. Nie chcę chwycić szczegółów samego handlu, narkotykami i tak dalej, bo to jest temat na całą, osobną, dużą rozmowę, ale jak słusznie podkreślałeś, jest bardzo dużo podejrzeń, a często również dowodów, że koka uprawiana właśnie w czapare, ze względu na swoją złomie jakość i tego, że boliwicy

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

nie chcą jej konsumować.
Jednak służy do produkcji kokainy. Są laboratoria na miejscu, ale ona też jest wywożona masowo do chociażby Brazylii. Taka ciekawostka, że z czaparej jest eksportowany piasek, który przy granicy brazylijskiej jest trzykrotnie tańszy niż piasek więc to też budzi pewne podejrzenia, co do tego, co naprawdę jeździ na tych ciężarówkach i oczywiście jest też duży wzrost przemocy w ostatnich kilku latach, dlatego mówię, że to jest osobny temat, bo można porozmawiać o Brazyliczykach, którzy przekraczałem granice i to samo, co wcześniej robili w paragwaju teraz zaczyna się dziać boliwi i PSS, czyli premier okumandu da kapitał, który jest największą organizacją przystępczą Ameryki Południowej. Ten schód boliwi zaczyna sobie podporządkowywać kryminalnie w sposób bardzo krwawy, ten morderstwa, ten wzrost szelaniń i jeżeli to wszystko odnotowujemy. Natomiast chodzi mi o coś innego.
Able Morales zaczyna wykorzystywać tę kokainę też jako argument przeciwko rządowi.
Mówi na przykład, że tutaj zarekweriwaliście 1400 kg w kokainy, ale zniszczone zostało 700. Co z połową. Gdzie ta kokaina jest? Bardzo często daje do zrozumienia, że rząd jest jakoś zamieszany w handel kokainą. Z drugiej strony mamy, jak sam wspominałeś, naloty ze strony służb państwowych naciapare, gdzie są niszczone laboratoria, gdzie jest niszczone koka, która jest uznawana za właśnie tą nielegalną, która jest uprawiana ponad stan itd. Nie chce rozmawiać o samym handlu kokainą i jej produkcji itd. Tylko interesuje mnie na końcu naszej rozmowy, czy twoim zdaniem kokaina

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

do tego 2025
roku, bądź też w samym 2025
roku wyborczym, czy ona może stać się takim
tematem wykorzystywanym
przez obie strony do atakowania siebie nawzajem
i w takim układzie, która z nich
może mieć
przewagę argumentów.

To jest bardzo ciekawy wątek, bo
tak naprawdę, jak przeszledzić
historię kolejnych rządów od lat osiemdziesiątych,
czyli takiego właściwego momentu
tej całej historii z walką
z koką w Boliwii, to
każdy rząd był mniej lub bardziej
oskarżany o jakieś tak naprawdę
potajemne, sekretne
interesy związane z narkowiznesem.

To się zaczęło w zasadzie od pierwszego
neoliberalnego prezydenta Wiktoría Pasa
estensoro, potem
kolejne rządy
powiem coś takiego.

Już za czasów Ewomeralesa, ograniczymy się
do czasów Ewomeralesa.

W 2011 roku szef
Sił Specjalnych do walki z narkotykami
został aresztowany
przez Amerykanów, bo on w Panami
przewoził
ładunek kokajiny.

Szef antynarkotykowy boliwiński.

W 2015
kolejny szef antynarkotykowy boliwiński
został aresztowany
za pomaganie organizacją
zajmującym się produkcją kokajiny
i za te powiązania
i zakrycie różnych tam interesów.

W 2019 kolejny
tym razem szef
Sił Specjalnych do zwalczania
przestępczości, też za powiązanie

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

z narkowiznesem został aresztowany
i w końcu 2022
szef Sił Specjalnych
do zwalczania narkowiznesu
był nim do 2019 roku,
bo później przyszła nowa władza
i później powrócił na to stanowisko.
Był zaufany, bo najbardziej
zaufanym człowiekiem Ewo Moralesa
też został aresztowany
pod podobnymi zarzutami.
Więc my mamy w zasadzie
telenovelę narkotykową
w sferze władzy cały czas.
Trzeba pamiętać o tym,
że korupcja w boliwi to jest
coś o czym się nie rozmawia
jakiejś patologii.
Oczywiście Specjaliści mówią,
że to jest złe i tak dalej, tylko to jest
to wrośnięte w codzienną rzeczywistość,
że w zasadzie jest dziwne
jak to wychodzi i ci ludzie
są aresztowani za coś.
A dlaczego? Dlatego, bo
różne tematy są wykorzystywane
przez przeciwników politycznych i można po prostu
z tego robić wojnę polityczne, osłabiać
frakcję przeciwnika, więc można
przycząć przeciwko komuś śledztwo,
nie dlatego, że rzeczywiście tam są
światli i prawi ludzie,
którzy chcą naprawić świat,
a przynajmniej w boliwi,
można coś na tym ugrać.
Dlatego się okazuje, że
wychodzi na światłodzienny jakieś tam
skandal, prawda, korupcyjny, ktoś tam
zostaje oskarżony, ale ta
korupcja jest tak nagminna,
tak szędobylska, że tutaj
w polskiej rzeczywistości będzie nam to trudno
zrozumieć. Mówi się,

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

że Ewa Morales oczywiście jako przywódca kokaleros o czym warto przypomnieć, bo kiedy w 92. roku został przywódcą kokaleros w czaparę, on do dzisiaj pełni tym funkcję przez cały okres urzędowania prezydenta, on nie przestał być szefem kokaleros. On jednocześnie był prezydentem państwa i prezydentem związków kokaleros, czyli łącząc dwie funkcje, no to trudno tutaj nie podejrzewać, że np. jakieś właśnie konkretne decyzje polityczne były po linii, prawda, interesów tego sektora. Po to doszedł do władzy, tak, to jest też myślenie boliwijskie, po co się idzie do władzy. To po to, żeby wprowadzić pewne zmiany korzystne dla ludzi, którzy głosują na tę opcję, tak, no nie po to, żeby ideały realizować, tylko po to, żeby coś załatwić. Po to jest władza. Pod dawna się mówiło, że Ewa Morales tak naprawdę z całym swoim aparatem państwowym przykrywał narkowiznes. Nie da się powiedzieć, że tak było, tak nie było. Mówię teraz o takich powszechnych plotkach, opiniach, które krążą w boliwi wszędzie. Bez złapania za rękę konkretnie. Teraz za Luisa Arse, o czym się mówi, to to, że Luisa Arse buduje swoje własne powiązania z różnymi organizacjami, grupami, które siedzą w sektorze Koka Kokaina, no bo to się przekłada też na pozycję polityczną po prostu i że nawet w czaparę

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

ta władza Ewa Moralesa już nie jest
taka oczywista.
Znaczy, że tam też już zaczyna pękać.
Więc takie
obrzucanie się o skarżeniach,
kto bardziej lub mniej kryje narkowiznes,
ktoś, kto widzi to wszystko
w czarnych barwach powiedział, że wszyscy są
w tym powiązani, a to jest tylko rozgrywane
po prostu w doraźnych walkach politycznych.
My możemy sobie tak gdybać,
bo nie mamy żadnych dowodów, że
kokolwiek oskarżać, bo ręboże ja tego nie chcę robić,
tylko komentuję, jak to jest też
postrzegane przez ludzi w samej
boliwi, jak to widzą.
Interesy narkotykowe są wszędobylskie,
są wszędzie. Ja na koniec,
jeśli mi pozwolisz,
to chciałbym coś powiedzieć
na temat całej polityki
narkotykowej globalnej
bez wchodzenia w dyskusję,
czy powinno się legalizować narkotyki, czy nie,
bo to jest osobny temat, nie chcę w to wchodzić w ogóle.
Chciałbym tylko coś powiedzieć
na temat skuteczności walki
z produkcją kokainy,
bo jesteśmy w regionie andyjskim.
Jak myślisz
w 1994
jaki były możliwości
produkcji kokainy w całym regionie andyjskim,
czyli Kolumbia, bolivia,
Peru, liczone w tonach.
To zrobisz mi test historyczny.
Mówimy o możliwościach, bo nie da się tego
inaczej zmierzyć. To są opracowania,
tak to jest podawane, znaczy
jaki mają potencjał produkcji,
ale tak naprawdę to znaczy, ile się produkuje,
tak plus minus.
Nie padam ci w tonach bezpośrednich, ale z tego, co pamiętam,

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

to jest różnica ponad 4-krotna,
czy 5-krotna od lat 90
wzrostu, przy czym też z zależności
będą, bo największym wzrostem mamy też w Kolumbii,
wiadomo, ale
wrzucając je wszystkie do kupy, to ile dobrze pamiętam,
4-5 razy to jest wzrost od lat 90.

No właśnie, to może przytoczę
na potwierdzenie konkretne liczby.

1994 rok to było

891 ton kokainy

Kolumbia, Peru, bolivia razem.

2010-1994

tony

2018-1723

tony

i 2021 to są

istniejące dane

2005 to 86

ton.

Przy czym też zaznaczmy, to może tylko wyjdę ci w słowo,

że zakładam, że opierasz się na tym, co podaje

Biorąc do spraw narodów zjednoczonych

do spraw przesamczości i narkotyków,

nie jesteśmy w stanie podać dokładnych danych.

Wynika to z kilku czynników,

jednym z nich, nie chodzi tylko o kwestie polityczne,

ale też, że

zwiększył się know-how organizacji przestępczych.

To znaczy, że 100 kg kokii

można dziś uzyskać znacznie więcej kokainy,

niż jeszcze 10 czy 20 lat temu,

ze względu na to, że

zainwestowano w lepsze odczynniki,

zainwestowano w lepiej wykształconych ludzi

i też ten proces produkcyjny

po prostu, no uległ znacznej

profesjonalizacji wraz ze zwiększeniem zysków,

bo ta kokaina coraz więcej kosztuje wszędzie.

To prawda, ale to nie broni

polityki antrenerkotyczne.

Nie, nie, nie, absolutnie nie mogę...

Nie założęgiem jest eliminacja.

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

Eliminacja produkcji kokainy jako narkotyku nielegalnego, szkodliwego i tak dalej. Nie, to jest porażka całkowita, to wiadomo.

I ten przyrost, to też jest odpowiedź na wzrost popytu.

Tak, zdecydowanie.

Z więcej rynków zbytu też niż było w latach 30. dla kokainy.

Kiedyś to były Stany Zjednoczone, później długo-długo nic, Europa Zachodnia i nic więcej.

Teraz ciągle Stany Zjednoczone są liderem, jeśli chodzi o konsumpcję, ale już wcale nie, nie mają takiego dużego oddziały jak kiedyś. Azja się stała i w Australii i w Afryce.

Tak, więc są nowe rynki.

Nawet Europa Wschodnia, no też.

Kto miał dostęp do kokainy w Warszawie w 1995, a kto ma dzisiaj?

Mhm.

Ja bym jeszcze chciał coś powiedzieć na temat właśnie, co motywuje ludzi do tego, żeby się tym zajmować, tak?

Bo mówimy o tym czapare.

Oczywiście kultura, kulturą, tożsamość, tożsamością.

No ale ci ludzie muszą, chcą wyśłać swoje dzieci, chcą posłać je do szkół, zapewnić im

zawód, lepsze życie

i jak mają do wyboru

zajmować się właśnie cytrusami,

które dadzą owoce raz w roku

i nie wiadomo, czy to się sprzeda

może zgnić

zanim znajdzie nabywców

a kokę możesz zebrać

cztery razy w ciągu roku, nawet pięć

jest na to popyt

liście się suszy. Potem one mogą sobie

jeszcze długo poleżyć, one nie zgniją

i

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

mamy odpowiedź po prostu. To są pieniądze, ludzie chcą zarabiać, tak jak wszędzie na świecie czystą kokainę wyczona w kilogramach. W czapare kupisz za 2 tys. dolarów. Jak ona przekroczy aproposito właśnie tych brazylijskich karteli ona przekroczy granice z Brazylii, to już będzie kosztowała około 6 tys. dolarów i jak do wypłynie do Europy to będzie 7-8 tys. dolarów kosztować będzie podzielona na gramy, tak? No to za gram prawie kosztuje gram czystą kokainę. Nie wiem, może z tam 100 kilkadziesiąt do 200 zł, gdzie kosztowało? Też zależy od czystości tej kokainy. W zależności od tego, kogo kupujesz i w zależności od tego, jaka jest szacowana czystość tej kokainy nie tyle samo zapłacisz u jednego, co u drugiego. Tak więc wartość kokainy rośnie wraz z trasą przemytu. Przemyt tak naprawdę nadaje wartość rynkową w rynkach docelowych i to już nie jest sprzedawane na kilogramy, tylko to jest to, co pomnaża, to wartość naprawdę wielokrotnie. Każdy sobie może zrobić zadanie z matematyki w domu. Oczywiście, ci, którzy uprawiają kokę, dostają z tego najmniej zarabiają na tym organizację przestępcze, który znajdujemy się przemitem. Bo to jest ryzyko. Te ryzyko trzeba opłacić. Dlatego jest na tym taki świetny zerobek. Rolnicy z całego tortu globalnego kokainy dostają jakies tam 1,5% z tego wszystkiego.

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

A to i tak jest dla nich
dużo lepszy biznes
i dużo lepszy źródło dochodu
niż co innego.

Zakończmy na tym.

Jeżeli ktoś się będzie wybierał do boliwi w najbliższym czasie
turystycznie, to warto pamiętać, że w przypadku wyjazdu

do JUNGAS warto wcześniej sprawdzić,

czy trasa jest przejezdna, bo protesty w dalszym

ciągu trwają, to sprawa z tym trzecim

rynkiem pozostaje jeszcze nie rozwiązana

w trakcie naszej rozmowy. Choć ktoś może usłyszeć

tego odcinka, na przykład rok później i się okaże,

że już zostało to rozwiązane. Dziękuję ci

za tę dzisiejszą opowieść. Przypomnę, że

dziś moją gość, czym był dr Rosław Powęska,

latynu Amerykanista z Uniwersytetu Warszawskiego

głównie prowadzący swoje badania

w boliwi, chociaż na nie tylko, bo też peru

rozdzielanie kultury andyjskich na poszczególne kraje

nie zawsze jest prawidłowym

rozdziałem, prawda? Jest ponadgraniczna.

Tak, tak nie doszli tego tak podzielić.

Choć wpływ państwa, polityki państwa,

na kształtowanie społeczeństw też naprawdę

jest nie do podważenia

i nie do przecenienia. Dziękuję ci serdecznie.

Dziękuję.

I to już wszystko w tym odcinku

podcastu Dział Zagranicznym. Na kolejny zapraszam

za tydzień, tradycyjnie w czwartek po południu.

Ta audycja

powstaje dzięki wyjątkowej społeczności słuchaczek

i słuchaczy. Jeżeli chcesz, to również

możesz wesprzeć moją działalność dobro wolną

w płatym serwisie Patronite pod aryssem

patronite.pl

łamane przez Dział Zagraniczny.

Dzięki takiemu finansowaniu produkują nie tylko

ten podcast. Dział Zagraniczny to

różnorodne informacje o wydarzeniach w Ameryce Łacińskiej,

Afryce, Azji, Ars Oceanii,

które publikują na mojej stronie internetowej

[Transcript] Dział Zagraniczny / Dlaczego Boliwia kłóci się o kokę (Dział Zagraniczny Podcast#183)

działzagraniczny.pl
a także na Instagramie, Facebooku czy
YouTube. W każdym z tych serwisów
znajdziesz mnie wpisując w wyszukiwarce
Dział Zagraniczny.
Do usłyszenia!